



RADA NARODOWA

DWUTYGODNIK

Rok V

Warszawa, 1 maja 1948 r.

Nr 9 (123)

T R E S C.

Samorząd terytorialny u czoraj i dzis - *W. Morawski.*

Smierc Wiktora Grodzickiego.

Uwagi o samorządowej akcji szkoleniowej - *J. Starościak.*

Komitet upowszechnienia książki - *h. h.*

Komitety biblioteczne a samorząd - *B. Wójtowicz.*

Zakłady samorządu wojewódzkiego - *J. Nawrocki.*

Wykorzystajmy należycie roboczną obywatelską - *H. Bogatkowski.*

Członkowie przydiów rad narodowych wg wieku - *R. K.*

Z życia samorządu

Wiadomości urzędowe

Samorząd terytorialny wczoraj i dziś

W dniu 1 maja, w dniu święta całego świata pracy, w którym podsumowujemy osiągnięcia mas ludowych, wywalczane przez wiele lat, zastanówmy się również nad samorządem, jego genezą, rozwojem i znaczeniem dawniej i dziś.

Genezy samorządu terytorialnego o charakterze powszechnym nie należy szukać w okresie Wielkiej Rewolucji Francuskiej konca XVIII wieku. Kolegialne terenowe organy, wyłonione we Francji rewolucyjnej, nie były samorządem, lecz stanowiły specjalną ludową formę terenowego aparatu administracyjnego.

Samorząd terytorialny na kontynencie europejskim był wytworem późniejszym; był on rezultatem osiągnięcia określonego stopnia rozwoju przemysłowego przez poszczególne kraje europejskie i wykrystalizowania się w związku z tym nowego ustroju społecznego, nowych stosunków społecznych. Samorząd terytorialny, jako specyficzna forma miejscowej administracji i gospodarki, był wynikiem osiągnięcia przez społeczeństwo ówczesne takiego stopnia rozwoju, odpowiadającego stopniowi rozwoju gospodarczego, że zaistniała potrzeba powołania samorządu dla celów wzmocnienia zaistniałych wówczas stosunków społecznych, dla stworzenia warunków do dal-

szego szybszego rozwoju tego nowego ustroju społecznego i gospodarczego. Jednym słowem samorząd terytorialny powstał w ustroju kapitalistycznym, jest wytworem tego ustroju na określonym stopniu jego rozwoju, a przeto jako taki, nie mógł mieć charakteru, niezgodnego ze stosunkami społecznymi i gospodarczymi tegoż ustroju.

Data zorganizowania samorządu w poszczególnych krajach zależała od osiągnięcia przez dany kraj wyżej wspomnianego niezbędnego stopnia rozwoju gospodarczego i wytworzenia się w nim nowych sił społecznych. I tak np. we Francji samorząd terytorialny datuje się od 1831 r., w Prusach — od 1853 r., w Austrii — od 1862 r. itd.

Samorząd w swych pierwszych formach organizacyjnych nie wiele miał wspólnego z demokracją. We Francji ustawa z dnia 28. III. 1831 r. o organizacji samorządu gminnego, wprowadziła zasadę wybieralności radnych gminnych przez najwyższej opodatkowanych w gminie mieszkańców, przy czym grupa wyborców nie mogła przewyższać jednej dziesiątej ogólnej ilości mieszkańców gminy. Ustawą z dnia 22. VI. 1833 r. uregulowano wybory do rad generalnych i okręgowych wprowadzając również zasadę cenzusu podatkowego.

1 Maja, dzień święta pracy niech żyje!

W Prusach ordynacja miejska z dnia 30. V. 1853 r. dzieliła wyborców na 3 koła w zależności od wysokości płaconego przez nich podatku. Kto płacił zbyt niski podatek nie mógł być wyborcą, a tym samym wybranym do organów samorządowych. Tak samo uregulowano w Prusach sprawę wyborów do sejmików powiatowych i prowincjonalnych.

W Austrii ordynacja wyborcza z 1889 r. podobnie jak w Prusach, określała koła wyborców w zależności od płaconego przez nich podatku.

Zasada cenzusu podatkowego, wprowadzona w pierwszych okresach istnienia samorządu terytorialnego wykluczała szerokie masy ludowe (przede wszystkim robotników i chłopów) od udziału w wyborach samorządowych, a tym samym pozbawiała ich możliwości wprowadzenia do władz samorządowych swych przedstawicieli i ew. wpływu na kierunek działalności samorządu.

Powszechne wybory do samorządu wprowadziła najpierw Francja po 1848 r. W pozostałych krajach kontynentu europejskiego zasada powszechności zwyciężyła dopiero po 1918 r. Pozostała ona jednak zasadą formalno-demokratyczną. W warunkach ustroju społecznego, w którym bogactwo sprawuje władzę, masy ludowe nie były dopuszczane do wykorzystania przysługujących im ustawowych uprawnień. Czymże bowiem wytłumaczyć sobie fakt, że np. we Francji na początku XX wieku, przy obowiązywaniu od dawna zasady powszechności wyborów do samorządu, w radach samorządowych zasiadali przeważnie przemysłowcy, lekarze, adwokaci, ludzie żyjący z kapitału, przedsiębiorcy itp.

Nie lepiej również przedstawiała się sytuacja i w Polsce w latach 1919—1939. Wprawdzie zorganizowano wówczas w Polsce samorząd na terenie całego kraju wprowadzając jednocześnie zasadę powszechności wyborów do samorządu, jednak szerokie masy ludowe — robotnicy oraz mało- i średniorolni chłopci nie odegrali w nim żadnej istotnej roli. Weźmy jako przykład skład powiatowych i gminnych organów samorządowych w wojew. białostockim w latach 1927—1928 (a więc jeszcze w okresie przed faszyzacją życia społecznego w Polsce). W 13 sejmikach powiatowych tego województwa na 434 członków było: rolników (przeważnie bogatych chłopów) 78,3 proc., obszarników 3,5 proc, kupców i rzemieślników 6,7 proc., wolne zawody 6,9 proc., urzędnicy 3,2 proc., księży 1,2 proc., robotnicy 0,2 proc., w 13 wydziałach powiatowych na 78 członków było: rolników (bogatych chłopów) 75,6 proc., obszarników 8,9 proc., rzemieślników i kupców 2,6 proc., nauczycieli, urzędników i księży 12,9 proc., robotników 0 proc.; w radach gminnych: rolnicy (bogaci chłopci) 94,1 proc., obszarnicy 1 proc., kupcy 2,1 proc., osadnicy, nauczyciele, księży — 2,8 proc.

Skład organów samorządu wojewódzkiego pod względem socjalnym wyglądał w tym czasie w Polsce jak następuje:

na 147 członków rad wojewódzkich: wolne zawody (lekarze, adwokaci, inżynierowie) 9, urzędnicy — 26, obszarnicy — 53, rolnicy (bogaci chłopci) — 48, przemysłowcy i kupcy — 8, inni — 5,

na 42 członków izb wojewódzkich: wolne zawody (lekarze, adwokaci, inżynierowie) — 6, urzęd-

nicy — 11, duchowni — 1, obszarnicy — 14, rolnicy (bogaci chłopci) — 5, przemysłowcy i kupcy — 5.

Z powyższego widzimy, że przy takim składzie osobowym organów samorządowych, olbrzymia większość narodu — robotnicy, bez-, mało- i średniorolni chłopci — nie mieli nic do powiedzenia w sprawach działalności ówczesnego samorządu w Polsce. Elementom ludowym, demokratycznym nie pozwalała wejść do samorządu zarówno ordynacja wyborcza, jak i nadzór władz administracyjnych nad samorządem w ogóle. Samorząd ówczesny nie był samorządem mas ludowych. Służył on interesom tych warstw, których reprezentanci zasiadali w organach samorządowych.

Istnienie samorządu terytorialnego w jakimś kraju nie świadczy bynajmniej o ustroju demokratycznym tego kraju. Pamiętać należy, że organizacja samorządu, jego zakres uprawnień, ordynacja wyborcza do samorządu, sposób wykonywania nadzoru nad samorządem itd. — wszystko to jest uzależnione od woli najwyższych organów władzy państwowej. Samorząd nie jest wprawdzie głównym ogniwem tej władzy, niemniej jednak jest on jedną z form (jakkolwiek nie zasadniczą) sprawowania władzy państwowej. Dlatego **zagadnienia samorządu nie można rozpatrywać w oderwaniu od ustroju politycznego, społecznego i gospodarczego każdego kraju. Jakim jest ustrój polityczny i społeczno-gospodarczy danego państwa, takim jest i jego samorząd.** W ustroju, gdzie masy ludowe są uciskane i odsunięte od wpływu na sposób rządzenia państwem, samorząd nie ma charakteru demokratycznego, lecz — wbrew pozorom — służy, podobnie jak szereg innych instytucji, celom panującej ekonomicznie i politycznie klasy społecznej.

Demokratyczny samorząd może istnieć tylko w państwie demokracji ludowej; masy ludowe mogą wykorzystać samorząd w swoim interesie tylko wówczas, o ile należy do nich również pełna władza państwowa.

W naszym ustroju demokracji ludowej w Polsce Ludowej, samorząd terytorialny, jak i cały nasz ustrój społeczno-gospodarczy, jest konsekwentnie demokratyczny.

W naszych radach narodowych, podobnie jak w najwyższych organach władzy państwowej, nie ma obszarników i przemysłowców.

Samorząd w Polsce Ludowej zaspakaja potrzeby szerokich mas ludowych w skali lokalnej, jak rząd czyni to w skali krajowej.

Dopiero w ustroju demokracji ludowej może istnieć rzeczywisty, ludowy, demokratyczny samorząd terytorialny, kierowany przez masy ludowe, działający w ich interesie, stanowiący szkołę rządzenia dla robotnika i chłopca. Takim jest dziś samorząd terytorialny w Polsce reprezentowany przez rady narodowe.

Rady narodowe w nowej Polsce, Polsce Ludowej, są jedną z największych zdobyczy mas pracujących, stanowią jeden z fundamentów ich wpływu na administrację i gospodarkę naszego Państwa.

Wacław Morawski

Dnia 20 kwietnia 1948 r. zmarł

WIKTOR GRODZICKI

Zastępca Przewodniczącego Miejskiej Rady Narodowej m. st. Warszawy

Odznaczony Krzyżem Grunwaldu, Krzyżem Oficerskim Orderu Odrodzenia Polski, Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi i Krzyżem Partyzanckim.

CZEŚĆ JEGO PAMIĘCI!

KANCELARIA RADY PAŃSTWA

Śmierć Wiktora Grodzickiego

Dnia 20 kwietnia 1948 roku zmarł wiceprzewodniczący Stołecznej Rady Narodowej Wiktor Grodzicki.

Zmarły był jednym z twórców podziemnej Warszawskiej Rady Narodowej i posłem do Krajowej Rady Narodowej. Aktywny członek Gwardii Ludowej i oficer Armii Ludowej brał udział w Powstaniu Warszawskim, walcząc na Woli i na Żoliborzu. Urodzony w warszawskiej rodzinie robotniczej całe życie swe związał z walką o sprawiedliwość społeczną. Do Polskiej Partii Robotniczej wstąpił w okresie okupacji, w roku 1942.

Warszawa straciła w nim jednego z najlepszych swych synów, którzy walczyli o jej wolność i pracowali dla niej od chwili wyzwolenia. Stołeczna Rada Narodowa miała warunki pracy tak trudne, jak może żaden zespół ludzi w kraju. Rozpoczęła swą działalność w gruzach i pustce, a zadania, które się przed nią piętrzyły zdawały się przerastać siły ludzkie. Zrujnowani mieszkańcy, którzy wracali w ruiny swoich domów nie mieli wody, światła ani komunikacji. Na ulicach leżały trupy, wypalone resztki domów groziły nieustannymi katastrofami. Anty-sanitarne warunki mogły spowodować epidemię. Dziś miasto jest oświetlone, skanalizowane, powiązane licznymi liniami tramwajów i autobusów. Stopniowo znikają gruzy. Wypalone domy zaczynają

znów patrzeć oświetlonymi szybami okien. Ożyły parki, powstają nowe zieleńce. Otwierają się sklepy i domy towarowe. Napływają ludzie. Praca, która zdawała się być niewykonalna posuwa się naprzód. Warszawa żyje

Warszawa żyje dzięki ofiarnej, niestrudzonej, wyętej pracy ludzi takich, jak Wiktor Grodzicki. Zmarły zdawał sobie sprawę ze specjalnych problemów stołecznego samorządu. Rozumiał nowe potrzeby i nowe możliwości. Pracował nad reorganizacją Zarządu Miejskiego, nad racjonalizacją i oszczędnością w pracy samorządowej. Interesował się żywo rodzącą się działalnością komitetów blokowych i zapoznawał z nią szeroki ogół za pośrednictwem radia.

Głęboki patriota, odważny żołnierz, niestrudzony pracownik nie chciał odpocząć za życia, chociaż zdrowie jego dawno tego wymagało. Każda minuta była drogą i każdy dzień przynosił nowe osiągnięcia. Śmierć dopiero przerwała wielką pracę. Śmierć przyniosła Mu dopiero odpoczynek.

Zmarły Wiktor Grodzicki był odznaczony Krzyżem Grunwaldu III klasy, Orderem Odrodzenia Polski IV klasy, Krzyżem Walecznych, Złotym Krzyżem Zasługi, Krzyżem Partyzanckim.

PRN w Płocku w dziele upowszechnienia książki

Pragnąc przyczynić się do szybkiej realizacji postanowień zawartych w uchwale Rady Państwa z dnia 25.II.1948 r. i w okólniku Kancelarii Rady Państwa z dnia 13.IV.1948 r. w sprawie upowszechnienia książki i rozwoju czytelnictwa w Odrodzonej Polsce, Powiatowa Rada Narodowa w Płocku, zebrana na plenarnym posiedzeniu w dniu 26 kwietnia 1948 roku, celem zadokumentowania swego bezpośredniego udziału w akcji rozwoju czytelnictwa na wsi — zrzeka się jednomyślnie diet za udział w dwóch kolejnych posiedzeniach (dzisiejszym i następnym) i osiągnięte z tego tytułu sumy przeznacza na cele biblioteczne swego terenu.

Równocześnie Powiatowa Rada Narodowa postanawia odbyć następną posiedzenie plenarne w pierwszej połowie

maja r.b. i poświęcić je wyłącznie opracowaniu szczegółowego planu działania na odcinku oświaty i kultury w naszej zaniedbanej wsi.

Treść niniejszej uchwały Powiatowa Rada Narodowa postanawia podać do wiadomości Rad Narodowych wszystkich stopni w całej Rzeczypospolitej za pośrednictwem Kancelarii Rady Państwa, z garącym apelem o podobną mobilizację sił i funduszy dla dźwignięcia, w myśl hasła rzuconego przez Pierwszego Obywatela Demokratycznej Polski Ludowej, Bolesława Bieruta, szerokich rzesz społeczeństwa na wyższy stopień oświaty i kultury.

Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej
(-) A. Bartoszek

J. STAROŚCIAK

Uwagi o samorządowej akcji szkoleniowej

Praca samorządowa to nie tylko t. zw. praca społeczna, to praca aparatu administracji państwowej. Jak każda zaś forma administracji państwowej tak i samorząd posiada nie tylko określone zadania do spełnienia, ale również i podane sposoby, którymi zmierzać może do wypełnienia zadań. Aby móc zatem dobrze prowadzić pracę samorządu, poza inicjatywą i wyczuciem potrzeb terenu, które dają wyrobienie społeczne, każdy działacz i pracownik samorządu posiadać musi określony, choć różny zasób wiadomości fachowych. Wiadomości te nabyć można wprawdzie drogą samorządowej praktyki, jednak o wiele łatwiejsze będzie ich opanowanie, jeżeli praktyczna praca uzupełniona będzie zapoznaniem nowego pracownika z ogólnymi zasadami i wytycznymi przez instruktora. Inaczej mówiąc, jeżeli praktyka samorządowa uzupełniona zostanie doksztalceniem na odpowiednich kursach.

Dziś ludzie wyjątkowo silnie dążą do pogłębienia swych wiadomości. Objaw ten jest niewątpliwie dodatni, i rokuje nadzieję, że w ciągu kilku lat administracja polska dysponować będzie odpowiednio do pracy przygotowanym „rozstrzygającym wszystko“ materiałem ludzkim.

Ze względu też na wagę szkolenia wydaje się celowe omówienie niektórych zagadnień z tej dziedziny.

Zagadnienia te rozpadają się na 2 wielkie działy.

Pierwszy to dział zagadnień organizacyjnych, drugi — to dział zagadnień programowych*).

Jeżeli idzie o zagadnienia organizacyjne szkolenia, to wydaje się, że następujące kwestie wymagają bliższego omówienia:

- 1) Cel szkolenia.
- 2) Dobór kandydatów.
- 3) Poziom organizacyjny kursów szkoleniowych.

Ad. 1. Nie byłoby rzeczą właściwą, gdyby wszystkie kursy szkoleniowe były kursami „ogólnokształcącymi“, to jest dającymi całość zagadnień samorządowych. Po pierwsze, nie uda się wyczerpać w ciągu krótkiego kursu całości zagadnień samorządowych na poziomie, którego wymaga praktyka samorządowa. Po drugie, każde szkolenie ogólne jest dopiero szczeblem wstępnym właściwego szkolenia. Na szczęście zaś, praca w samorządzie przekroczyła już dawno stadium wstępne, a w związku z tym i szkolenie ogólne w samorządzie przestało być w znacznej mierze (aczkolwiek ze względu na szkolenie przyszłych kadr samorządowców i młodzieży niecałkowicie) najpilniejsze i wyłączne.

W związku natomiast z pogłębianiem się pracy samorządowej, słusznie coraz szersze rozmiary przybiera szkolenie specjalizacyjne, odrębne w poszczególnych działach pracy samorządowej.

Rozwijanie tego szkolenia specjalizacyjnego wydaje się dzisiaj specjalnie aktualne.

Ad. 2. Z kwestią specjalizacji wiąże się kwestia składu słuchaczy kursów szkoleniowych. Podstawowym warunkiem byłoby tu dobranie takiego składu słuchaczy, aby stanowili grupę możliwie jednolitą i aby ustalony program wszystkim słuchaczom jednakowo odpowiadał. W ten sposób nie będą tracić czasu na słuchanie o rze-

czach im już znanych, nie natrafiają też na sprawy niezrozumiałe. Z tego też względu okólnik Kancelarii Rady Państwa z dnia 24 marca 1948 Nr. 24 żąda, aby kursy szkoleniowe były urządzane oddzielnie dla działaczy rad narodowych i oddzielnie dla pracowników samorządowych. O ile bowiem program kursów dla działaczy rad narodowych obejmować musi raczej zagadnienie społeczne, przedstawienie obowiązków (celów działania) samorządu, jak również omawianie polityki wykonania tych obowiązków, o tyle dla pracownika samorządowego, na pierwszy plan wysuwają się raczej zagadnienia technicznego wykonania zadań, zleconych mu przez ustawę lub uchwałę organu stanowiącego.

Obserwacja stanu ilościowego pracowników samorządowych pozwala przypuszczać, że na ogół (aczkolwiek jeszcze nie wszędzie) samorząd jest nasycony pracownikami, a nawet możliwe i celowe jest niekiedy zmniejszenie stanu ilościowego tych pracowników. Natomiast znaczne luki posiadają kwalifikacje fachowe tych pracowników. Jeśli tak jest, to z faktów tych należy wysnuć wnioski, że nie tyle jest celowe i pilne przeszkolenie na kursach samorządowych osób dotychczas niezwiązanych z samorządem, co nasilenie akcji doksztalcenia pracowników już obecnie w samorządzie pracujących. Stanowisko to potwierdzają spostrzeżenia i praktyka wykazująca, że wiele spośród przeszkolonych na kursach samorządowych osób, nie pracujących w samorządzie, zapoznawszy się z tym co to jest budżet i jak należy prowadzić księgi rachunkowe w ogóle nie stawia się do pracy samorządowej, zdobywając pracę w innych, bardziej intratnych działach gospodarki.

Jeżeli doksztalcenie pracowników ma przynieść jak największą korzyść gminie, miastu czy powiatowi, to niewątpliwie sama gmina lub miasto winno decydować, który z pracowników ma być najpierw przeszkolony, co nie wyklucza nadzoru jedynie władz powiatowych dla uniknięcia szkodliwego a możliwego protekcjonalizmu. Organizacja kursów samorządowych winna ograniczać się do przydziału miejsca na kursie w gminie z tym, że gmina sama typuje kandydata na kursy i za kandydata tego odpowiada.

Ad. 3. Wątpliwość, na jakim poziomie mają być organizowane kursy samorządowe rozstrzygnięta być musi w oparciu o obliczenie faktycznych możliwości szkolenia. Uznając, że nawet dla najbardziej wykwalifikowanych pracowników celowe jest urządzenie krótkich konferencji szkoleniowych, że jednak konferencje te mogą nie być związane z doszkoleniem pracowników jako noszące specjalny charakter, jak również, że wśród pracowników samorządu powiatowego i wojewódzkiego dwóch z każdej jednostki samorządowej winno być przeszkolonych, otrzymalibyśmy liczbę ok. 700 pracowników, którzy powinni być doksztalceni. Przyjmując jako optimum ilości grupy szkoleniowej liczbę około 50 słuchaczy i fakt, że rocznie mogą być prowadzone 3 do 4 kursów szkoleniowych, akcja doszkoleniowa dla pracowników powiatowych zamknęłaby się, gdyby urządzana była przez jedną z władz centralnych, okresem ok. 3 lat. Biorąc zaś pod uwagę zmiany personalne w samorządzie, okres ten byłby nawet dłuższy. Cyfry te jak również konieczność szkolenia nie tylko pracowników

*) Zagadnienia programowe omówione będą w jednym z następnych numerów „Rady Narodowej“.

samorządowych ale i działaczy samorządowych na poziomie wojewódzkim i powiatowym uzasadniają przypuszczenie, że możliwości szkoleniowe władz centralnych wyczerpują się raczej na szkoleniu działacza i pracownika na szczeblu powiatowym.

Poza tym szczeblem, pozostawałoby do przeszkolenia 6 do 9 tysięcy pracowników gminnych, jak również znacznie przekraczająca tę liczbę, liczba działaczy samorządowych w gminach. Ciężar przeszkolenia zarówno pracowników gminnych, jak i działaczy gminnych rad narodowych spadłby według tych obliczeń w głównej mierze na województwa. Rzecz przy tym zrozumiała, że im słabsza obsada samorządu gminnego przez pracowników i działaczy samorządowych na terenie województwa, tym intensywniejsza winna być akcja szkoleniowa.

Zrozumienie tej akcji na ogół jest duże. Tendencje rozszerzania akcji szkoleniowej przejawiają się m. in. również w faktach organizowania kursów szkoleniowych nawet na szczeblu powiatowym.

Pragnąc zająć stanowisko w odniesieniu do tego ro-

dzaju kursów, wyjść należy z założenia, że szybkość szkolenia nie może odbywać się kosztem poziomu szkoleniowego. Kursy zaś urządzone przy wykorzystywaniu własnych jedynie możliwości powiatu, nie zawsze dają gwarancję rzeczowości i dostatecznego poziomu. Z tego też względu, do kursów tego rodzaju, odnieść się wypada na ogół krytycznie, co nie wyklucza jednak specjalnej celowości krótkich konferencji organizowanych przez powiaty, (1 do 3 dni) poświęconych wyłącznie jednemu zagadnieniu (np. rozkład podatku gruntowego lub polityka budżetowa powiatu w nadchodzącym roku i tp.). Konferencje takie przynosić mogą niekiedy poważne nawet rezultaty, nawet co miesięczne ich organizowanie przy omawianiu co miesiąc odrębnego zagadnienia, ma duże znaczenie.

Przedstawione uwagi organizacyjne uzupełniać należy uwagami o programach kursów i konferencji w sprawach samorządowych.

Zagadnienie to jest niemniej ważne od zagadnień organizacyjnych szkolenia.

H KURKOWSKA

Komitet upowszechnienia książki

Na mocy uchwały Rady Państwa został powołany Komitet Upowszechnienia Książki, w skład którego weszli przedstawiciele Rady Państwa, Rządu oraz organizacji społecznych. Powodem powołania tego Komitetu było słabe rozpowszechnienie dóbr kulturalnych, a przede wszystkim książki, w Polsce.

Przyczyn słabego rozpowszechnienia książki jest kilka. Na pierwszym miejscu należałoby może postawić wysokie ceny. Książka jest drogą i wskutek tego staje się luksusem, na który przeciętny obywatel z trudem i rzadko może sobie pozwolić, i wobec tego często całkowicie z niej rezygnuje. Można by na to odpowiedzieć, że przecież niekoniecznie trzeba książkę mieć na własność, aby ją czytać, ale tu wyłania się drugie zagadnienie, które staje przed Komitetem — nierozwinięta sieć bibliotek i poradnictwa. Jeżeli książka jest niedostępna ze względu na swoją cenę, a jednocześnie nieosiągalna przez bibliotekę, to trudno, aby w kraju szerzyło się czytelnictwo. Przy organizowaniu sieci bibliotek, przy zakładaniu małych księgozbiorów publicznych na wsi, w małym miasteczku, przy świetlicy, przy fabryce, w organizacjach społecznych, w szkołach, wysuwa się sprawa zbyt niskich nakładów. Jeżeli każda biblioteka, na każdym stopniu, chciałaby dziś kompletować swój księgozbiór, to stanęłaby wobec nieprzebytej zapy — książek by nie starczyło. Wobec tego palącym zagadnieniem staje się podniesienie nakładów. Czy jednak nakładów wszystkich książek? Stanowczo nie. Ukazują się u nas książki o bardzo nierównej wartości i cały rynek wydawniczy cechuje duża bezplanowość. Często nie wiadomo czym powodował się wydawca, rzucając na rynek pracę bezwartościową a nawet szkodliwą. Chęcią zysku? Ale książka wartościowa rozejdzie się dziś u nas na pewno i nie ma obawy, aby się na niej straciło. Komitet Upowszechnienia Książki ma za zadanie rozwiązać i usunąć te wszystkie trudności, zlikwidować takie zjawiska jak: drożyznę książki, zbyt niskie nakłady, bezplanowe i przypadkowe wydawanie, oraz ożywić i uruchomić sieć bibliotek i poradni rozprowadzających i popularyzujących książkę.

Biorąc pod uwagę zły stan naszych drukarni, brak wykwalifikowanych pracowników w tym zawodzie, ko-

nieczność przeznaczania wielkich ilości papieru na podręczniki a najbardziej może brak należycie wyposażonych introligatorni, musimy starannie unikać wydawania książek o małej wartości, książek niepotrzebnych. Nie oznacza to w żadnym razie, że na półkach księgarskich mają ukazywać się wyłącznie poważne dzieła naukowe, polityczne czy też popularyzujące naukę. Beletrystyka będzie miała w dalszym ciągu mocne prawo obywatelstwa. I to nie tylko beletrystyka na najwyższym poziomie ideowym i artystycznym; książka lekka jest potrzebna i czytana. Jest potrzebna jako rozrywka i wypoczynek, a często ona spełnia doniosłą rolę zachęcenia i wciągnięcia do czytania. W Polsce i na świecie jest tak dużo dobrej beletrystyki, dobrych powieści, nowel, opowiadań i bajek, książek historycznych, opisów przygód, a nawet romansów kryminalnych, które nie wywierają szkodliwego wpływu na młodzież, że można wyeliminować książkę słabą, książkę szkodliwą wychowawczo, lub stojącą na niskim poziomie artystycznym. Planowanie akcji wydawniczej, rozpatrywanie wniosków w dziedzinie produkcji dóbr kulturalnych to właśnie jedno z zadań Komitetu. Dziedzina wydawnictw musi stać się tak samo planowa jak produkcja przemysłowa czy rolnicza. Jednym z najbliższych zadań Komitetu jest opracowanie planu wydawniczego na rok 1948/49.

Drugim pilnym zadaniem będzie ustalenie sposobów i skoordynowanie wysiłków, w celu wydawania masowych i tanich nakładów. Masowość nakładu jest zresztą zawsze warunkiem jego taniości i mimo pewnych trudności technicznych możliwa jest do zrealizowania. Jeżeli chodzi o rozprowadzenie książki K. U. K. współpracować będzie z Ministerstwem Oświaty w zakładaniu bibliotek, zaopatrywaniu ich w urządzenia, książki, katalogi, wydawnictwa bibliograficzne itd. Niezależnie jednak od tego K.U.K. wciągać będzie do współpracy nad rozpowszechnianiem książki, rady narodowe organizacje społeczne, partie polityczne, związki zawodowe, stowarzyszenia kobiece, oświatowe i samokształceniowe. Tylko przy szerokim i gorącym poparciu społeczeństwa,

tylko przy pełnym zrozumieniu doniosłości tej akcji, podniesie się czytelnictwo w Polsce, a dzięki niemu podniesie się nasz poziom kulturalny. Komisja Upowszechnienia Książki postawiła sobie konkretne zadania do zrealizowania. Akcja, którą podejmuje jest niezwykle

ważna i każda rada narodowa musi ją przeprowadzać obok wszystkich aktualnych akcji gospodarczych. Każdy obywatel musi nauczyć się odczuwać głód książki i ten głód winien być zaspakajany.

BOLE ŁAW WÓJTOWICZ

Komitety biblioteczne a samorząd

W pierwszych latach Państwa Ludowego samorząd miał do przezwyciężenia wiele trudności organizacyjnych a obecnie, krystalizując wyraźniej swoje oblicze przechodzi również do zadań kulturalnych. W dziedzinie tej samorząd w Polsce Ludowej ma bardzo wiele do zdziałania.

Podstawą kultury jest książka i budując kulturę należy zacząć właśnie od tej podstawy, t. zn. od książki. W Polsce przedwrześniowej, kiedy istniała gospodarka kapitalistyczna książka była dobrem, do którego przykładało się tę samą miarę, jak i do innych dóbr. Istniała produkcja książek, obliczona na jak największy zysk. Nie mogło też zależeć producentom książki na rozpowszechnieniu jej wśród najszerszych warstw, a zwłaszcza wśród ludności rolniczej, gdyż zysk z jej produkcji dał się osiągnąć również przy innych założeniach.

Produkowało się w Polsce przedwrześniowej przeważnie beletrystykę, przeznaczoną dla odbiorcy z warstwy inteligentkiej lub mieszczańskiej, po cenach stosunkowo wysokich, a znikoma produkcja książek naukowych powodowała tak wysokie ceny, że dla przeciętnego czytelnika książka naukowa była w ogóle niedostępna. Szerokie warstwy ludności, a zwłaszcza ludność wiejska od książki była całkowicie odcięta. Nie mieliśmy również rozbudowanej sieci bibliotek.

W Polsce Ludowej, powstałej na gruzach niesamowitych zniszczeń, od początku dał się zauważyć olbrzymi głód książki. Przyczyniło się do tego wielkie zniszczenie księgozbiorów i zahamowanie produkcji książek przez lata okupacji. Obecna produkcja książek szła dotychczas drogami nieustalonymi, trochę nawet anarchicznie, rzucając na rynek wprawdzie cenne niekiedy pozycje, lecz w rezultacie również niedostępne dla przeciętnego czytelnika, z jednej strony na skutek wysokich cen, a z drugiej strony na skutek braku dostatecznej organizacji czytelnictwa.

Samorządowi przypadnie w udziale poważne zadanie w dziedzinie upowszechnienia książki i organizacji czytelnictwa.

W tym zakresie należy zwrócić uwagę na okólnik Biura Rad Narodowych z dnia 1.X. 47 o tworzeniu komitetów bibliotecznych.

Komitety biblioteczne przewidziane już w Ustawie Bibliotecznej są, jak wynika z właściwej interpretacji tej ustawy, niższym szczeblem Państwowej Rady Bibliotecznej, która jest organem doradczym, reprezentującym czynnik społeczny przy Ministrze Oświaty. To co Państwowa Rada Biblioteczna załatwia w zakresie ogólnopństwowym, komitety biblioteczne realizować będą na szczeblu samorządowym.

Sam skład tych dwóch instytucji wykazuje już pewne analogie. Tak więc w skład Państwowej Rady Bibliotecznej wchodzi między innymi przedstawiciele towa-

rzystw naukowych, uniwersytetów, bibliotek, instytucji wydawniczych, związków zawodowych, w skład natomiast komitetów bibliotecznych wchodzi przedstawiciele stowarzyszeń naukowych i oświatowych, wojewódzkich związków zawodowych nauczycielskich, bibliotek oraz związków zawodowych rolniczych i robotniczych.

Terenowa rada narodowa powołuje do życia Komitet Biblioteczny, który będzie jej organem doradczym w sprawach upowszechnienia czytelnictwa. W skład wojewódzkiego i powiatowego komitetu biblioteczego wchodzi ponadto przedstawiciel komisji oświatowej, a posiedzenia komitetu odbywają się z udziałem kierownika biblioteki publicznej.

Wojewódzki lub powiatowy komitet biblioteczny czuwa nad rozwojem i działalnością bibliotek wojewódzkich i powiatowych i w tym celu ustala politykę zakupu książek a do doboru książek powołuje specjalną komisję. Komitet na szczeblu wojewódzkim i powiatowym opiniuje też sprawozdania, które kierownik biblioteki publicznej przedkłada władzom szkolnym, organom samorządu terytorialnego oraz radom narodowym. W dalszym ciągu komitet dba o potrzebne fundusze, o lokale, o urządzenia wewnętrzne dla bibliotek itp., a w tym celu będzie mógł organizować imprezy, urządzać zbiórki, a przede wszystkim będzie występował o subwencje. Do niego należy też akcja propagandowa przez organizowanie odczytów, wycieczek, konkursów itp. W końcu komitet koordynuje działalność bibliotek publicznych i szkolnych, opiniując projekty sieci bibliotek oraz wnioski co do powierzenia funkcji poszczególnym bibliotekom. Opiniowanie rozciąga się również na kwestię zakupów, komasację bibliotek, oraz planowanie budżetów. Gminne komitety biblioteczne w zasadzie posiadają te same kompetencje, co i inne, z tą tylko różnicą, że nie prowadzą działalności koordynacyjnej, a załatwiają tylko sprawy indywidualnych bibliotek na terenie gminy. O ile jednak znajduje się na terenie gminy więcej niż jedna biblioteka, np. kilka bibliotek gromadzkich, gminny komitet harmonizuje wówczas ich działalność. Opiekuje się również bibliotekami szkolnymi. Gminne komitety opierają swą działalność na wskazaniach komitetów przy radach narodowych, hierarchicznie wyższych. Odpowiednio do tego wszystkie komitety będą mogły w spornych sprawach rozstrzygać odwołanie do decyzji komitetów hierarchicznych niższych. Wojewódzka rada narodowa władna będzie rozwiązać komitet biblioteczny, który jednak nie przestaje funkcjonować w razie zmiany wojewódzkiej rady narodowej.

Komitety te jednak, jako czynnik społeczny działają tylko w ramach rad narodowych. Cóż więc za zadanie przypadnie samorządowi terytorialnemu?

Ogólnie rzecz ujmując, możnaby zadanie organów samorządowych sformułować, jako wcielenie w życie uchwał, zaleceń czy opinii komitetów bibliotecznych.

Konkretnie zaś samorząd będzie musiał znaleźć fundusze na zakup książek, na ich oprawę, na opłacenie wydatków, związanych z utrzymaniem lokalu, na szkolenie i poradnictwo biblioteczne oraz będzie musiał dostarczyć lokali, o ile biblioteki nie będą się mieścić w budynkach szkolnych. W budżetach samorządowych na pewno znajdują się pozycje, w których będą przewidziane wydatki na biblioteki.

JAN NAWRACKI

Zakłady samorządu wojewódzkiego

Zestawienie budżetów zakładów użyteczności publicznej i dobra publicznego, prowadzonych przez Wojewódzkie Związki Samorządowe, daje pewien pogląd na politykę samorządu wojewódzkiego w dziedzinie zaspakajania potrzeb publicznych, wynikających z własnego zakresu działania. Objęte zestawieniem zakłady dadzą się podzielić na dwie zasadnicze grupy. Pierwsza z nich obejmuje zakłady, do prowadzenia których obowiązane są związki samorządowe z mocy postanowień ustawowych, druga zaś ma charakter dobrowolny. Podział ten jest raczej formalnym i nie wpływa na kształtowanie się gospodarki w zakresie polityki zakładowej.

Przy omawianiu tego zagadnienia należy zwrócić uwagę na dwa momenty. Przede wszystkim, czy działalność samorządu wojewódzkiego jest dostosowana do dzisiejszych potrzeb, możliwości finansowych i współczesnych wskazań polityki komunalnej. Drugim momentem, który wkracza już w system organizacji, będzie kwestia koordynacji pracy pomiędzy samorządem wojewódzkim a samorządem niższych stopni.

Pobieżny rzut oka na zestawienie świadczy, że ciężary, ponoszone przez poszczególne Wojewódzkie Związki Samorządowe na utrzymywanie zakładów publicznych, są niewspółmierne, a stosunek ich do globalnej sumy wydatków zwyczajnych budżetu administracyjnego waha się w granicach od 2,4% do 39,3%. Również zwraca uwagę różnorodność typów prowadzonych zakładów i ich rozmieszczenie. Na niektórych terenach ilość zakładów przerasta możliwości finansowe Wojewódzkich Związków Samorządowych, na innych znów mieszkańcy pozbawieni są dobrodziejstw, wynikających z prowadzenia zakładów. Jest to dowodem, że zakres działania samorządu wojewódzkiego na odcinku polityki zakładowej nie jest jednolity, a niekiedy może brak jest również scharmonizowania wysiłków poszczególnych związków samorządowych niższych stopni dla urzeczywistnienia właściwego celu w zaspakajaniu tych potrzeb.

Prowadzenie zakładów leczniczych i opiekuńczych ma zasadnicze znaczenie dla wykonania zadań publicznych przez samorząd, ale dane w zestawieniu bynajmniej nie świadczą o racjonalności rozwiązania tego zagadnienia. W niektórych wypadkach działalność zakładowa Wojewódzkich Związków Samorządowych jest rozbudowana ponad potrzeby danego województwa i zbyt kosztowna przy równoczesnym zaniedbaniu pracy terenowej pozazakładowej w dziedzinie zdrowia publicznego, czy też opieki społecznej. Na 24 zakłady lecznicze 9 należy do typu zakładów specjalnych. Są to zakłady dla nerwowo i psychicznie chorych, których prowadzenie przez samorząd nie wydaje się celowe, a z uwagi na odrębny i ogólny charakter wskazane byłoby przeje-

Dotychczas utworzono już cały szereg komitetów bibliotecznych w województwie poznańskim i łódzkim. a jak wynika ze sprawozdań inspektorów, sieć bibliotek gminnych i powiatowych rozbudowuje się coraz bardziej. Ludność, dotychczas zaniebdywana w pracy kulturalnej pragnie czytać i kształcić się; należy więc jej w tym bezwzględnie pomóc

cie ich przez Ministerstwo Zdrowia, choćby nawet z tego względu, że prowadzenie tego typu zakładów wymaga odpowiedniego aparatu, wykorzystania najnowszych środków leczniczych i innych zdobyczy naukowych w zakresie lecznictwa, co jest bardziej możliwe do osiągnięcia w skali centralnej. Ministerstwo Zdrowia jest nawet w trakcie przejmowania niektórych szpitali psychiatrycznych i innych zakładów o charakterze specjalnym i prawdopodobnie ma na widoku przejście dalszych tego typu zakładów, co niewątpliwie odciąży samorząd terytorialny na tym odcinku pracy.

W wielu wypadkach Wojewódzkie Związki Samorządowe przekraczają zakres swej kompetencji w rozbudowie sieci zakładowej, nie wnikając bliżej w ocenę swych możliwości finansowych, jak również w ocenę celowości zasięgu terytorialnego tych zakładów. Wprawdzie trzeba zdać sobie sprawę z tego, że częstokroć samorząd terytorialny zmuszony był podejmować się tych zadań, aby zapelnąć powstałe luki, wynikające z obowiązku zaspakajania potrzeb zbiorowego życia społecznego, tymbardziej, że w pierwszym okresie odbudowy naszego ustroju państwowego w zmienionych warunkach trzeba było stworzyć trwałe podwaliny naszego bytowania. Dziś już jednak proces ten nabiera form stałych, a z uwagi na stałą poprawę i widoczną stabilizację stosunków, samorząd wojewódzki nie powinien w dalszym ciągu wyręczać Państwa, ani też podejmować się zadań w zastępstwie niższych organów samorządowych; raczej pożądane byłoby pobudzać inicjatywę tych ostatnich, a w razie potrzeby i możliwości nawet wspierać ich działalność własnymi środkami.

Nie znajduje zatem usprawiedliwienia prowadzenie przez Wojewódzkie Związki Samorządowe szpitali powszechnych, czy zakładów opiekuńczych o zasięgu powiatu i odwrotnie, Powiatowe Związki Samorządowe nie powinny organizować i utrzymywać zakładów, nadających się do prowadzenia w skali wojewódzkiej.

W Lublinie Wojewódzki Związek Samorządowy prowadzi szpital dla chorób skórno-wenerycznych, który raczej nadaje się do prowadzenia przez gminę m. Lublina, gdyż przede wszystkim służy mieszkańcom tego miasta. Podobnie Wrocławski Wojewódzki Związek Samorządowy prowadzi zakład opiekuńczo - wychowawczy w Wołowie, obliczony zaledwie na 100 wychowanków, który nie obejmuje terenu całego województwa i mógłby być z powodzeniem prowadzony przez powiatowy związek samorządowy lub jedną z gmin miejskich. Natomiast celowe byłoby prowadzenie przez samorząd wojewódzki szpitali lub sanatoriów o charakterze bardziej ogólnym, wymagającym rozbudowanych urządzeń, tudzież zakładów opiekuńczych typu specjalnego jak np. zakłady dla głuchoniemych, ociemniałych itp. —

Z e s t a

budżetów zakładów użyteczności
prowadzonych przez Wojewó
rok budżetowy
w tysiącach

L. p.	Siedziba Wojewódz. Związku Samorząd.	Zakłady lecznicze				Zakłady opiekuńcze				Bibliote		
		Ilość	Wydatki zwycz.	Dochody zwycz.	Dopłaty	Ilość	Wydatki zwycz.	Dochody zwycz.	Dopłaty	Ilość	Wyd. zwycz.	Doch. zwycz.
1	2	3	4	5	6	7	8	9	10	11	12	13
1	Białystok	1	18.446	15 543	2.903	**	**	**	2 500	—	—	—
2	Bydgoszcz (Pomorski)	1*	63.603	58.603	5.000	4	54.478	35,250	19.228	—	—	—
		1	26.933	26.136	797							
3	Gdańsk	1*	110 594	110.594	—	1	17.247	12 014	5.233	—	—	—
		2	25.930	25.930								
4	Katowice (Dln.-Śląski)	2	**	**	2,000	1 1	29.264 **	27.264 **	2.000 2 000	1	**	**
5	Kielce	1	31.078	30.828	250	—	—	—	—	1	4.100	1 100
6	Kraków	1	7.613	3.700	3.913	—	—	—	—	1	1.122	1.000
7	Lublin	1	9.230	8.730	500	—	—	—	—	1	3.278	1.778
8	Łódź	—	—	—	—	1	6 900	2.600	4.300	—	—	—
9	Olsztyn	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—	—
10	Poznań	5*	317.138	305 767	11.371	11	144.652	97.528	47.124	—	—	—
		3	111.397	95.357	16 040							
11	Pruszków (Warszawski)	1*	42.200	38.978	3.222	2	4.874	3.219	1.655	1	4.550	1.050
12	Rzeszów	1	**	**	1.766	—	—	—	—	—	—	—
13	Szczecin	2	92 527	88.209	4 318	1	13.645	12.145	1.500	1	380	80
14	Wrocław	1*	39 157	35.157	4 000	1	8.655	2.855	5.800	1	2.614	614
O g ó ł e m :		24	895.846	843.532	56.080	23	279.715	192.875	91.340	7	16.044	5.622

* Zakłady lecznicze dla nerwowo i psychicznie chorych.

** Brak oddzielnych budżetów.

w i e n i e

publicznej i dobra publicznego
działki Związki Samorządowe
miejscowości 1948
złoty

k i	G o s p o d a r s t w a r o l n e				I n n e				Wydatki zwyczajne w budż. W. Z. S.	Dopłaty razem rubr. 6+10 14+18+22	Sto- sunek %
	Dopłaty	Ilość	Wydatki zwycz.	Dochody zwycz.	Dopłaty	Ilość	Wydatki zwycz.	Dochody zwycz.			
14	15	16	17	18	19	20	21	22	23	24	25
—	1	6 077	6.077	—	—	—	—	—	33.788	5.403	16
—	10	29.933	32,915	+2.982	—	—	—	—	65.000	22.043	33,9
—	1	11 369	15.198	+3.829	—	—	—	—	58.757	1.404	2,4
500	1	7.158	7.158	—	—	—	—	—	106.350	6.500	6,1
3.000	—	—	—	—	3	41.492	30 776	10.716	66 000	13.966	21,2
122	4	5.974	5.946	28	3	10.602	6.189	4.413	52.346	8.476	16,2
1.500	—	—	—	—	2	**	**	2.800	38.150	4.800	12,6
—	—	—	—	—	—	—	—	—	42.761	4.300	10,1
—	1	5.099	5.099	—	3	15.316	2.150	13.166	34.342	13 166	38,4
—	13	82.226	79.174	3 052	3	8.149	5.980	2.169	202.891	79.756	39,3
3.500	2	10.786	10.786	—	3	13.225	10.670	2.555	56 921	10.932	19,2
—	—	—	—	—	1	1.558	1.558	—	32.629	1.766	5,4
300	—	—	—	—	1	3.420	2.520	900	53.082	7.018	13,2
2.000	—	—	—	—	1	10.261	688	9.573	67.413	21.373	31,7
10.922	33	158.622	162.353	+3.731	20	104.023	60.531	46.292	910.430	200.903	22,1

z wyjątkiem jednak zakładów wychowawczo - poprawczych lub podobnych, których ze względu na swoisty charakter i wysuwające się na czoło momenty wychowawcze wskazane jest utrzymywanie przez Państwo.

Wprawdzie nie zawsze jest możliwe przeprowadzenie linii demarkacyjnej w zakresie obowiązku zaspakajania piętrzących się potrzeb, albowiem państwo i samorząd terytorialny spełniają podobne zadania i wzajemnie się uzupełniają, to jednak w imię dobrze zrozumiałego interesu ogółu zachowanie właściwych rozgraniczeń nie tylko jest wskazane, ale wydaje się niezbędne.

Dawne województwa zachodnie na czele z poznańskim jak to wynika z zestawienia, mają najbardziej rozwiniętą sieć zakładów dobra publicznego, jest to objawem naturalnym, gdyż rolę produkującą spełniały samorządy tych województw jeszcze w czasach przedwojennych, na co wpłynęło także właściwe podejście i zrozumienie miejscowego społeczeństwa. Ale z drugiej znów strony pojemność tych zakładów bardzo często przekracza zapotrzebowanie ludności własnych terenów i dużo chorych lub pensjonariuszy przebywa z poza własnego województwa, a przy stosunkowo niskiej taryfie opłat, utrzymujące związki samorządowe niesłusznie ponoszą ciężary, nadwyreżając swe i tak szczupłe środki finansowe. Dlatego należałoby zwrócić uwagę na wysokość pobieranych opłat i ich egzekucję, co jest jednym z warunków zrównoważenia budżetów niektórych zakładów, zwłaszcza tych, w których pobierane opłaty nie pokrywają kosztów własnych prowadzenia.

Poza omówionymi zakładami jeszcze większa różnorodność daje się zaobserwować w grupie „Inne zakłady“: Do utrzymania tego typu zakładów Wojewódzkie Związki Samorządowe dopłacają z górami 46 milionów złotych rocznie. Niekiedy prowadzenie tych zakładów przekracza właściwy zakres działania związków samorządowych. W tej grupie zostały zamieszczone muzea, szkoły wszelkiego typu, jak pielęgniarские, piastunek, muzyczne, rzemieślnicze i tp., teatry, składnice handlowe i wiele innych. Niewłaściwe byłoby kwestionowanie roli i celowości prowadzenia tego rodzaju zakładów w ogóle, bądź też uważać, że samorząd terytorialny nie ma tu żadnego zainteresowania. Samorząd w wielu wypadkach może, a nawet powinien popierać prace organizacyjne w zakresie zakładania szkół lub powiększania zbiorów muzealnych, również niektóre zakłady subsydiować, zwłaszcza te, w prowadzeniu których jest pośrednio zainteresowany, ale nie jest celowe, aby prowadził je we własnym zakresie. Weźmy dla przykładu szkoły pielęgniarские, które mają charakter powszechny i wyma-

gają jednolitego programu w ich prowadzeniu, także szybkiego zasilenia terenu w skali ogólnie państwowej dobrze wyszkolonym personelem pielęgniarским. Prowadzenie przez niektóre tylko związki samorządowe tego typu szkół może nie dać oczekiwanych rezultatów, zatem należałoby przekazać prowadzenie szkół pielęgniarek i podobnych, Ministerstwu Zdrowia, które łoży na ich utrzymanie poważne sumy w formie dotacji celowych, gdyż w praktyce utrzymywanie tych szkół przekracza możliwości finansowe związków samorządowych.

Ostatnia grupa „Gospodarstwa rolne“ zastrzeżeń nie nasuwają, chociażby na ich charakter opłacalności. To jednak fakt ten nie powinien zachęcać związki samorządowe do wkraczania w zakres działania właściwych do tego powołanych organów, chyba że prowadzenie gospodarstw rolnych jest podyktowane względami natury ogólnej o ile gospodarstwa te służą dla zaspokojenia potrzeb prowadzonych zakładów, bądź też stanowią warsztaty pracy dla niektórych pensjonariuszy.

Przez przekazanie zakładów, wykraczających poza zasięg działalności samorządu wojewódzkiego, szczególnie o charakterze deficytowym, właściwym do prowadzenia organom, Wojewódzkie Związki Samorządowe uzyskują poważne oszczędności, pozwalające na zaspokojenie właściwych celów, pominiętych w dotychczasowych poczynaniach lub objętych w stopniu niedostatecznym.

Wśród dotychczasowych prac, które wymagają dziś szczególnej opieki, wysuwają się na pierwszy plan prace melioracyjne, zwalczanie chorób społecznych (gruźlica, jaglica, chorób wenerycznych itp.), organizacja bibliotek wojewódzkich, nastawionych na działalność terenową, których jest zaledwie 7, zakładanie bibliotek gminnych i miejskich przy równoczesnym tworzeniu dla nich kompletów ruchomych przy bibliotekach wojewódzkich względnie powiatowych, walka z analfabetyzmem, popieranie radiofonizacji wsi i wiele innych.

Niekiedy uwagi te mogą odbiegać od potrzeb i warunków lokalnych. Dlatego cały ciężar planowania w zakresie polityki zakładowej spoczywać będzie na radach wojewódzkich, w kompetencji których leży „planowanie działalności publicznej“. Rady wojewódzkie, jako reprezentantki wszystkich warstw społecznych, obeznane lepiej — niż kto inny — z potrzebami terenu, muszą przestrzegać zasady kolejności w zaspakajaniu potrzeb życia zbiorowego w świetle gospodarki samorządowej.

H. BOGATKOWSKI

Wykorzystajmy należycie robociznę obywatelską

W przededniu rozpoczęcia przez samorządy sezonu robót publicznych przygotowuje się w gminach plany szarwarku, czyli t. zw. świadczeń w naturze. Część działaczy wiejskich przeciwstawia się używaniu szarwarku, uznając przymusowe roboty za przeżytek i „pańszczyznę“.

Niewątpliwie prowadzenie masowych robót przymusowych przez ogół ludności, bez względu na jej przy sposobienie, nie odpowiada nowoczesnym tendencjom społecznego podziału pracy, wykonywania jej przez zawodowców i przy maksymalnym zastosowaniu specjalnych środków technicznych. Jednakże fachowych robot-

ników w kraju brak, jak również maszyn, a gminom nie starcza środków na zakup i najem. Nie należy zaś odkładać niecierpiących zwłoki prac, gdyż nawierzchnia dróg niszczeje, brak melioracji rolnych obniża plony i nie wolno odkładać budowy szkół i domów społecznych.

Nie zaprzeczy nikt, że przeżytkiem są, przede wszystkim, wiekowe zaniedbania nasze w dziedzinie drogownictwa, melioracji, budownictwa społecznego. Na te tych zaniedbań oraz żywiołowego rozmachu i postępu w innych dziedzinach pracy razi istniejące w pewnych

okresach roku, marnotrawienie żywej siły ludzkiej i sprzężaju. Zjawisku temu odpowiada niski poziom produkcji, zarobków i stopy życiowej mas ludności, i w konsekwencji małe dochody samorządów ziemskich.

Zadawnione braki i uciążliwości wzajemnie zazębiają się i stanowią, dla ludności i gospodarki publicznej, przysłowiową „kulę u nogi“. Utwardniają wyrwanie się z „zaczarowanego“ — wydaje się — koła trudności. Chcąc przerwać to koło, gminne rady narodowe muszą decydować się na użycie niedostatecznie wykorzystywanej siły i czasu obywateli.

Przymusowa robocizna nie jest pańszczyzną, gdy służy potrzebom społeczeństwa, nie garstce pasożytów. Szarwark jest robocizną obywatelską; jako taki winien być ceniony i możliwie celowo użyty.

Podajemy liczby ze sprawozdań gmin. Wartość użytej robocizny wynosiła w 1935/6 r. 25% całej sumy dochodów budżetowych gmin wiejskich, w 1937/8 r. — 38% a w 1947 r. około 40%. Od stycznia do października r. ub. wydatki budżetowe gmin (poza kosztami administracji) wyniosły 2635 miln. zł., a wartość nominalna wykonanej robocizny — 2.573 miln. zł. Wartość rzeczystwa była znacznie mniejsza.

Usprawnienie i bardziej celowe wykorzystanie robocizny może dać poważne wyniki. Są okolice, które odczuwają dobroczynne wyniki szarwarku, podjętego z własnej inicjatywy i należyście wykonanego.

W braku środków pieniężnych i fachowych brygad roboczych w tym roku i szeregu lat następnych użycie szarwarku jest niezbędne. Stanowi warunek wydzwignięcia na wyższy poziom gospodarki i kultury całych połaci wiejskich w Polsce. Jednakże szarwark daje korzyści tylko wówczas, jeżeli jest racjonalnie organizowany i wykonany. Jest on powinnością uciążliwą dla większości odrabiających go podatników. Dają oni robociznę, lub spłacają jej równoważnik, mniej lub więcej chętnie, — jeżeli są powołani do pracy w czasie właściwym i mają świadomość, że robota zostanie wykonana przez ogół zobowiązanych i w sposób celowy. Bez tego przekonania nie zdobywają się na potrzebny wysiłek i właściwą jakość pracy, a w miarę możliwości uchylają się od stawiennictwa.

Niedbałe i nieumiejętne organizowanie szarwarku jest szkodnictwem dużej miary, gdyż nie tylko powoduje zmarnowanie robocizny, materiału i ew. nakładów gotówkowych, lecz zraża ludność do rzetelnego wysiłku na przyszłość. Powodzenie prac szarwarkowych jest uzależnione od umiejętnego i rzetelnego organizowania ich co najmniej przez kilka sezonów robót.

Podjąć należy wysiłek, by osłabić ujemne strony szarwarku a podnieść jego korzyści. W tym celu podajemy garść wskazówek.

1. Robociznę używać należy do takich tylko prac, których potrzeby odczuwa powoływana do nich ludność. Jeżeli zrozumienia potrzeby i zainteresowania brak, należy je uprzednio rozbudzić, rozpoczynając od robót o charakterze ściśle miejscowym i dających widoczne efekty. Do wykonywania, przy użyciu szarwarku nadają się: brukowanie ulic wiejskich, połączone z ułożeniem przepustów, chodników, odwodnieniem i zadrzewieniem. Budowa twardej nawierzchni innych, najpotrzebniejszych odcinków dróg samorządowych; prace związane z przebudową ustroju rolnego i melioracje wodne:

zagospodarowanie i zalesienie nieużytków, oraz majątku i dobra gromadzkiego; budowa szkół, domów społecznych, ośrodków zdrowia, łaźni, remiz pożarniczych, boisk. Warunki lokalne mogą zalecać prace inne, jak budowa studni publicznych, wodociągów t. zw. grawitacyjnych, łaźni, suszarni.

2. Wymiar robocizny nie powinien przekraczać możliwości wykonawczych średnio starannego, niezamożnego obywatela. Terminy robót trzeba dostosować praktycznie do sezonów pracy we własnych gospodarstwach ludności. Przekraczanie życiowych norm obciążenia, zniechęca na lata następne.

3. Z wyjątkiem prac drobnych i nieskomplikowanych. prowadzi się je według planu. Opracowanie programu, projektów technicznych, kosztorysów, oraz kierownictwo ogólne robót powierza się fachowcom, posiadającym praktyczne przygotowanie i uzdolnienie organizatorskie.

4. Roboty uruchamia się, gdy przygotowano już materiał, sprzęt, pieniądze (m. in. na opłacenie robotników fachowych, często niezbędnych), oraz zespół kierownictwa.

5. Przed rozpoczęciem prac członkowie gminnej rady narodowej lub komisji drogowej względnie innej, przy udziale nadzorców robót, omawiają w gromadach sposób i czas wykonania prac. Zarząd gminny rozsyła zawiadomienia o wymiarze robocizny, a później nakazy stawiennictwa do robót.

6. Dla ułatwienia pracy, kierownictwa i kontroli. zmniejszenia kosztów, oraz skrócenia czasu robót, skupia się je każdorazowo na możliwie ograniczonej ilości odcinków w gminie (powiecie) i prowadzi w szybkim tempie, codziennie sprawdzając stawiennictwo robotników oraz wykonanie przez nich wymiaru pracy. Współzawodnictwo może być stosowane, lecz z ograniczeniem do jakości, rzadziej do czasu lub ilości wykonania pracy

7. Dążyć należy do stosowania — gdzie to możliwe — systemu akordowego (przeliczając dniówki na ilość pracy) i przydzielania poszczególnym robotnikom, lub zespołom, odcinków (części) robót.

8. Wgląd ze strony gminnej komisji kontroli społecznej (komisji drogowej itp.) musi być systematyczny i rzetelny, — pozbawiony charakteru reprezentacyjnego przeglądu i upominania. Ujawnione niedomagania należy na miejscu omówić i usunąć.

9. Poza wójtem, sołtysem i członkami komisji, nikt inny nie powinien być zwolniony od szarwarku z tytułu swych urzędowych i społecznych obowiązków.

10. Pożądane jest, by nakaz odrobienia szarwarku zastrzegał, że w razie niestawienia się zobowiązanego do pracy na czas i niezgodnienia przesunięcia jej terminu, równowartość robocizny już podlega ściągnięciu. (Pożądana jest zmiana nieracjonalnego przepisu § 9 ust. 2 rozp. Min. Spraw. Wewn. z 24.VI.36). Zwiększy to stawiennictwo i terminowość prac, oraz pozwoli na ściąganie równoważnika jeszcze przed upływem okresu robót.

11. Ściągnięta równowartość robocizny ma być użyta na roboty objęte planem świadczeń. Równoważnik dnia pracy ustalać trzeba w takiej wysokości, by nie skłaniać obowiązanych do masowej spłaty i nie pozbawiać możliwości wynajęcia zastępczego robotnika lub spłaty dniówki przez tych, którzy sami do roboty stawić się

nie mogą. Niezyciowe, zbyt wysokie lub zbyt niskie określanie równoważnika dniówki jest szkodliwe i demoralizujące.

12. Po zakończeniu pracy sprawozdania o wynikach jej i spłacie równowartości składać należy nie tylko gminnej radzie narodowej i władzy nadzorczej lecz — w odpowiednich częściach — zebraniom gromadzkim.

Członkowie prezydiów rad narodowych wg wieku

a) Od 21 lat do 30 lat.

Ogólna ilość członków prezydiów w wieku do lat 30 wynosiła wg stanu na 1.IX.1947 r. 1129 osób, t.j. 5,9%

Największą ilość najmłodszych członków prezydiów posiadało woj. wrocławskie — 263 (13,9%) dalej szczecińskie — 206 (13,1%) i olsztyńskie 119 (13%), a więc Ziemię Odzyskane; najmniejszą ilość woj. krakowskie 28 (2,3%), lubelskie 30 (2,3%) i białostockie 31 (3,9%).

b) Od 31 lat do 40 lat.

Członków prezydiów w wieku do lat 40 było wg stanu na 1.IX.1947 r. 5.404 osoby, t.j. 28,5%.

W poszczególnych rodzajach rad zasiadało:

w prezydiach gminnych rad	3 987	(28,1%)
w prezydiach miejskich rad miast niewydziałonych	911	(29,5%)
w prezydiach powiatowych rad	389	(29,6%)
w prezydiach miejskich rad miast wydzielonych	83	(27,9%)
w prezydiach wojewódzkich rad	34	(42,5%)

Jeżeli chodzi o poszczególne województwa, to największa ilość członków prezydiów do lat 40 znajdowała się:

w woj. poznańskim	703	(29%)
„ „ szczecińskim	634	(40,2%)
„ „ warszawskim	370	(22,3%)

c) Od 41 lat do 50 lat.

Najliczniejszą grupę wg wieku stanowili członkowie prezydiów od 41 do 50 lat w liczbie 7.900 osób, co stanowi 41,7%.

W poszczególnych rodzajach rad zasiadało:

w prezydiach gminnych rad	6 023	(42,4%)
w prezydiach miejskich rad miast niewydziałonych	1 216	(39,3%)
w prezydiach powiatowych rad	531	(40,3%)
w prezydiach miejskich rad miast wydzielonych	113	(38%)
w prezydiach wojewódzkich rad	25	(31,3%)

Największą ilość członków prezydiów od 41 lat do 50 liczyło:

woj. poznańskie	1 036	(42,8%)
„ warszawskie	796	(48,1%)
„ śląskie	725	(40,7%)

Podaje się wówczas zestawienie dokonanych robót i ich ocenę ze szczególnym uwzględnieniem miejscowych zainteresowań, omawia się wnioski, dotyczące prac następnych. Pobudza to zainteresowanie do prac na przyszłość, ułatwia ustalenie racjonalnego programu, odpowiadającego istotnym potrzebom ludności.

d) Od 51 lat do 60 lat.

Wg stanu na 1.IX.1947 r. prezydium rad narodowych liczyły członków w wieku od 51 do 60 lat — 3.726 osób, co w obliczeniu procentowym wynosi 19,6%.

Poszczególne rodzaje rad liczyły ogólnie:

prezydium gminnych rad	2 766	(19,5%)
prezydium miejskich rad miast niewydziałonych	610	(19,7%)
prezydium powiatowych rad	264	(20,1%)
prezydium miejskich rad miast wydzielonych	71	(23,9%)
prezydium wojewódzkich rad	15	(18,7%)

W poszczególnych województwach członków prezydiów od 51 do 60 lat było najwięcej.

w woj. warszawskim	373	(22,5%)
„ „ krakowskim	294	(24,4%)
najmniej:		
w woj. olsztyńskim	142	(15,6%)
„ „ gdańskim	160	(22,1%)
„ „ szczecińskim	173	(11%)

e) Ponad 61 lat.

Najstarsi członkowie prezydiów w wieku ponad 61 lat liczyli we wszystkich rodzajach rad 811 osób, t.j. 4,3%.

Największą ilość najstarszych członków prezydiów znajdowała się:

w woj. poznańskim	120	(5%)
„ „ krakowskim	81	(6,7%)
najmniej:		
w woj. szczecińskim	90	(12%)
„ „ olsztyńskim	26	(2,9%)
„ „ gdańskim	28	(3,9%)

Reasumując dane dotyczące członków prezydiów wg wieku, należy stwierdzić, że najliczniejsi byli członkowie prezydiów w wieku od 41 do 50 lat — 7.900 osób (41,7%).

Najmniej liczni byli członkowie prezydiów w wieku ponad 61 lat — 811 osób (4,3%), natomiast w prezydiach rad wojewódzkich i w prezydiach miejskich rad miast wydzielonych najmniej liczni byli członkowie prezydiów w wieku od 21 do 30 lat.

R.K.

Z życia samorządu

SAMORZĄDOWE OŚRODKI ZDROWIA W WOJEWÓDZTWIE KRAKOWSKIM

Ogólna suma kredytów przeznaczonych na utrzymanie ośrodków zdrowia w budżetach powiatowych związków samorządowych województwa krakowskiego na rok 1948 wynosi 38,3 milionów złotych. Cztery ośrodki miejskie — Kraków, Tarnów, Nowy Sącz, Zakopane przeznaczyły w tym samym okresie na ten cel łącznie sumę 34,8 miliona zł.

Główna trudność w organizacji ośrodków zdrowia stanowi brak lekarzy i odpowiednich pomieszczeń. W drugim półroczu 1947 r. z ośrodków zdrowia korzystało 98.481 osób. W okresie rocznym cyfra ta ulegnie co najmniej podwojeniu. Najwyższą działalność wykazują ośrodki zdrowia w Krakowie, Bochni i Nowym Sączu. Część ośrodków zdrowia dysponuje już aparatami rentgenowskimi, co zwiększa wydatnie frekwencję potrzebujących pomocy.

Akcja profilaktyczna prowadzona przez ośrodki zdrowia w województwie krakowskim zasługuje na podkreślenie. Za rozwinięciem działalności ośrodków zdrowia nawet większym kosztem finansowym związków samorządowych, przemawiają przede wszystkim względy zdrowotności publicznej. Potrzeby województwa krakowskiego w tym zakresie są duże.

Postępowanie po dotychczasowej linii działalności w zakresie zapobiegania chorobom jest słusze i celowe. Znalazło to wyraz w uchwałach Rady Państwa w sprawie zatwierdzenia budżetów wojewódzkich związków samorządowych. Rada Państwa w wielu wypadkach powiększyła kredyty na zapobieganie chorobom, zaliczając wydatki na ten cel do najpilniejszych.

Użycie środków finansowych na akcję profilaktyczną leży w interesie gospodarki planowej, liczącej się z jak najbardziej ekonomicznym wyzyskaniem środków finansowych.

W planie wieloletnim wydatki na ośrodki zdrowia mogą być traktowane jako jeden z poważnych środków do obniżenia wydatków na leczenie i utrzymanie chorych w szpitalach, które, jak można sądzić ze sprawozdań, — wykazują tendencję wzrastania.

ZAKOŃCZENIE PRAC NAD ZATWIERDZENIEM BUDŻETÓW ZWIĄZKÓW SAMORZĄDOWYCH WOJEWÓDZTWA KRAKOWSKIEGO

W miesiącu marcu Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Krakowie zakończyło prace nad zatwierdzeniem budżetów powiatowych związków samorządowych i miast wydzielonych województwa krakowskiego na rok 1948.

Dla zorientowania się jakie potrzeby winny być zaspokojone w pierwszej kolejności i celem wyrobienia sobie poglądu na działalność, znajdującą wyraz w budżetach samorządowych. Prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej zainicjowało specjalne posiedzenia budżetowe w siedzibach zainteresowanych związków samorządowych.

Oprócz przedstawicieli organów związków samorządowych w posiedzeniach brali udział kierownicy poszczególnych działów administracji i gospodarki: kierownik zarządu drogowego, lekarz powiatowy, dyrektor szpitala powiatowego, referent oświatowy, referent opieki społecznej, instruktorzy rolnictwa, lekarz weterynarii. W miastach wydzielonych w konferencjach uczestniczyli kierownicy ważniejszych przedsiębiorstw i zakładów.

Bezpośredni kontakt władz wojewódzkich z przedstawicielami związków samorządowych pozwolił ustalić, czy preliminarze budżetowe są wyrazem dobrze przemyślanych planów działania i czy projektowane sposoby wykonania przewidzianych prac są realne.

Na posiedzeniach budżetowych przedyskutowano szereg ważnych zagadnień. Zastanawiano się nad zwiększeniem zastosowania w gospodarce drogowej twardszego tłuczenia, nad organizacją służby drogowej na terenie gmin wiejskich, nad usprawnieniem pracy bibliotek, ośrodków zdrowia, szkół rolniczych, melioracjami, przysposobieniem rolniczym, upowszechnieniem szczepienia świń, urządzeniem spędów bydła dla eliminowania bydła zagrążonego i wyjałowionego i t. p.

Specjalną uwagę poświęcono zagadnieniu potaniania i usprawnienia administracji, m. in. aparatu finansowego i podatkowego.

Prace przygotowawcze do powzięcia decyzji i przedyskutowanie wszystkich spraw, dokonane z dużym nakładem pracy, dały wyniki pozytywne: pogłębienie znajomości potrzeb i właściwych rozstrzygnięć trudnych problemów, które stoją przed władzami województwa krakowskiego ze względu na strukturę agrarną, (tereny podgórskie, przeludnienie wsi i t. p. Problemy te wymagają od organów miejscowych zajęcia czynnej postawy, nie tylko na odcinku gospodarki samorządowej, lecz również w odniesieniu do całokształtu narodowego planu gospodarczego na rok 1948.

DZIAŁALNOŚĆ GOSPODARCZA SAMORZĄDU POWIATOWEGO W JĘDRZEJOWIE

Powiatowa Rada Narodowa w Jędrzejowie postawiła sobie za cel podniesienie gospodarcze swego powiatu. Toteż najwydatniejszą jej działalność widać na odcinku gospodarczym. Na czoło prac w tej dziedzinie wysuwa się zagadnienie elektryfikacji oraz roboty przy budowie dróg i mostów.

Przy uchwalaniu budżetu na rok 1947 Powiatowa Rada powzięła uchwałę o zorganizowaniu dobrowolnej zbiórki od gospodarzy z terenu całego powiatu na cele elektryfikacji. Zbiórka ta ma przynieść fundusz, który posłuży do kolejnego zelektryfikowania wszystkich gromad w powiecie. W roku 1947 zebrano 16,5 mil. zł. Dotychczas zelektryfikowano 8 gromad i zradiofonizowano 2 kosztem 6 mil. Ponieważ w międzyczasie ta akcja podjęta została w skali wojewódzkiej, wpłacono resztę do wojew. komitetu elektryfikacyjnego. W roku bieżącym planuje się elektryfikację 21 gromad.

W zakresie budowy dróg najwięcej kosztów pochłonęły roboty przygotowawcze, a mianowicie wydobyto z kamieniołomu w Małogoszczy, rozwieziono i rozłożono na szosy około 8 i pół tysiąca ton kamienia. Szereg mniejszych odcinków objętych planem odbudowy dróg powiatowych wybudowano już w roku 1947, dalsze roboty podjęto w roku bieżącym.

Również w roku ub. wybudowano 1 most w Bąkowcu oraz zakupiono i dostarczono materiał drzewny i dźwigiary żelazne na dwa inne mosty w Wodzisławiu i na drodze Jędrzejów — Lubcza. Ponadto subsydiowano budowę mostów gminnych w Słupi, Sędziszowie, Rakowie i Imielnie.

Ogółem wydatkowano na budowę dróg i mostów w roku 1947 — 11,670 tys. zł. zaś w roku bieżącym zapreliminowano na ten cel 18,5 miln. zł. (osiemnaście i pół mil. zł.).

Niezależnie od tego Pow. Rada zaplanowała masową budowę dróg gminnych sposobem gospodarczym, polegającym na zbieraniu kamieni na polach i budowie systemem szarwarkowym. W akcji tej rzucano hasło współzawodnictwa pomiędzy gminami i gromadami, ustalając minimum na pół klm. drogi rocznie. Równocześnie podjęto propagandę budowy chodników wzdłuż dróg w obrębie wsi, również wyżej opisaną metodą. Zwłaszcza ta ostatnia akcja powinna znaleźć zrozumienie wśród mieszkańców wsi, którym kamienne chodniki bardzo ułatwiają życie w okresie śnot i błota.

W budżecie nadzwyczajnym na rok 1948 zaplanowano 2,5 miliona zł. na budowę bursy oraz 4,6 mil. na

zdrowie publiczne. Jędrzejów dotąd nie posiada wcale bursy. Plac pod budowę ofiarowało miasto, powiat zaś zakupił i zwiózł materiały budowlane. Bursa pomieści 200 pensjonariuszy. W roku bieżącym zostanie wybudowany główny pawilon (ok. 1/3 część całości), wykończony i oddany do użytku. Pozostałe części wybuduje się w latach następnych.

Wydatki na zdrowie obejmują wykończenie nowego skrzydła szpitala powiatowego, w którym pomieszczony zostanie oddział położniczo-ginekologiczny. Ponadto postanowiono zakupić zniszczony budynek w Małogoszczu, stanowiący mienie opuszczone oraz odbudować go i urządzić w nim ośrodek zdrowia.

Z GMINNEJ RADY NARODOWEJ W SĘDZISZOWIE

Gminna Rada Narodowa w Sędziszowie w powiecie jędrzejowskim zapreliminowała w budżecie na rok 1948 blisko 30% wydatków na dział oświaty. Rada planuje wybudowanie nowej szkoły w gromadzie Bolesćice, gdzie szkoła dotąd mieści się w budynku dworskim, ale Państwowy Zarząd Nieruchomości Ziemi, w którego administracji znajduje się resztówka, żąda opróżnienia budynku. Ponadto przewiduje się pokrycie dachu szkoły w Sędziszowie.

Dotychczas zwieziono materiał budowlany na budowę szkoły. W ub. roku budżetowym wykończono budynek szkolny w Krzcięcicach kosztem 1.170 tys. zł. oraz wykończono dwie sale klasowe szkoły w Gniewęcinie. Ogółem w gminie znajduje się 6 szkół na 14 gromad co jest liczbą wystarczającą z uwagi na to, że niektóre gromady są bardzo małe, licząc po kilkanaście gospodarstw.

Bardzo niewielką sumę przewidziano na drogi, bo tylko 139 tys., co stanowi zaledwie 3% budżetu. Niektóre drogi na terenie gminy znajdują się w okropnym stanie, a z powodu właściwości gruntu w okresie deszczów zamieniają się w nieprzebyte bajora błota. W ub. roku przeprowadzono powierzchniowy remont szeregu dróg, jednak z powodu deszczowej i ciepłej zimy, drogi te znów powróciły do poprzedniego stanu. Potrzebny jest tu kapitalny remont, na który gmina nie ma dostatecznych środków. W ub. roku wykończono budowę mostu w Pawłowicach, obecnie zaś znajduje się w budowie most w Sędziszowie. Roboty zostały wstrzymane na skutek konieczności uzgodnienia planów z Zarządem Drogowym. Kosztorys mostu po zatwierdzeniu przez Zarząd Drogowy podniósł się do 600 tys. zł. uwzględniający roboty szarwarkowe.

Budżet gminy w sumie globalnej 4,6 miln. pokryty jest w 75% z własnych dochodów. Gmina powinna zabiegać o wyższe subwencje i podjąć szerzej zakrojone roboty drogowe.

Według relacji rady gminnej pomoc sąsiedzka na terenie gminy została zorganizowana i przeprowadzona. Tymczasem parcelanci z majątku Sędziszów, posiadający małe 3 hektarowe działki w wielu wypadkach nie dysponujący własną siłą pociagową nie korzystali z tej pomocy i zmuszeni byli na drodze prywatnej umowy najmu płacić sąsiadom za obrobienie swego pola po 2.000 zł. dziennie. Wśród tych parcelantów, złożonych z dawnej służby folwarcznej, są rolnicy, którzy w ogóle nie wiedzą co to jest pomoc sąsiedzka. Jak widać Rada Gminna nie spełniła tu swego zadania w sensie uświadomienia ludności. Na postawiony w tej formie zarzut, prezes Rady

Gminnej oświadcza, że informował rolników na zebraniach partyjnych, jednak się okazuje, nie jest to wystarczające. Jeżeli są na terenie gminy jednostki mało uspołecznione, nie interesujące się życiem publicznym, to rolą Rady jest wciągnąć je do tego życia. W żadnym razie nie powinny one pozostawać poza nawiasem akcji tak ogólnych jak pomoc sąsiedzka.

P. R. N. CZĘSTOCHOWA OBRADUJE

W dn. 15.IV. br. odbyło się plenarne posiedzenie Powiatowej Rady Narodowej w Częstochowie. Było to dopiero drugie posiedzenie plenarne w bieżącym roku; poprzednie odbyło się 1.III. Przewodniczący Rady złożył krótkie i bardzo ogólnikowe sprawozdanie z prac prezydium, zakończone apelem do rad gminnych o uaktywnienie komisji. Natomiast żadna z komisji Rady Powiatowej nie składała sprawozdania ze swej działalności. Przewodniczący Rady wspomniał tylko w swym sprawozdaniu, że komisja kontroli nie mogła rozwinąć swej pracy z powodu braku samochodu.

Następnie prezes miejscowego Związku Samopomocy Chłopskiej wygłosił referat pt. „Plan pracy w rolnictwie“, po którym rozwinęła się żywa dyskusja. Radni wskazywali na szereg żywotnych błędów wsi, jak konieczność zalesienia nieużytków chłopskich, niewłaściwą organizację PRW w terenie, stan zdrowia dzieci, złą gospodarkę resztówek będących w rękach Samopomocy, brak instruktorek dla Kół Gospodyń Wiejskich itp. W następnych punktach porządku dziennego omawiano organizację „Służba Polsce“ oraz powołano przy PRN Komisję Planowania w składzie zaproponowanym przez prezydium. Jeden z radnych domagał się wprowadzenia do tejże komisji przynajmniej jednego fachowego rolnika, na co prezydium odpowiedziało, że komisja będzie zasięgała opinii fachowców.

Posiedzenie odbyło się w świeżo odremontowanej i urządzonej sali Rady Powiatowej w gmachu starostwa. Sala jest olbrzymia, luksusowa, zaopatrzona w kosztowne meble i brokatowe kotary. Koszt jej urządzenia przekroczył milion zł. Ponadto Powiatowa Rada nabyła niedawno samochód marki Buick kosztem 1,500 tys. zł. Wóz jest duży, luksusowy i reprezentacyjny, ale nie na daje się absolutnie na drogi gminne. Tymczasem z protokołu poprzedniego plenarnego posiedzenia Powiatowej Rady dowiadujemy się, że Rada upoważniła Wydział Powiatowy do sprzedania Milicji Obywatelskiej w Częstochowie samochodu osobowego marki Opell-Olimpia za sumę 30.000 zł. „aczkolwiek wartość jego rzeczywista wynosi około 150.000 zł“ jak brzmi treść uchwały. Ofiarowywanie takich prezentów państwowej instytucji przez deficytowy samorząd nasuwa uzasadnione wątpliwości, zwłaszcza wobec faktu natychmiastowego zakupu nowego samochodu. Wspomniany Opell przypuszczalnie był na chodzie, skoro ma służyć milicji na terenie całego powiatu.

Prezydium Powiatowej Rady znajduje się w nieustannych i ostrych tarciach ze starostą. Nieporozumienia te mają źródło głównie w sprawach prestiżowych i opierają się aż o władze na szczeblu wojewódzkim.

Wydaje się, że Prezydium Powiatowej Rady w Częstochowie co najmniej niewłaściwie rozumie swoje zadania. Spory ze starostą pochłaniają stanowczo za dużo energii Prezydium Rady, której celem winna być rzetelna praca, a nie walka o prestiż i reprezentację. Urzą-

dzenie wspaniałej sali obrad oraz kupno luksusowego samochodu są również nie na miejscu, skoro w budżecie Powiatowego Związku Samorządowego własne dochody nie pokrywają nawet 50% wydatków.

POSIEDZENIE PREZYDIUM WRN KIELCE

W dniu 13.IV. br. odbyło się posiedzenie prezydium Wojewódzkiej Rady Narodowej w Kielcach. Głównym przedmiotem obrad było ponowne przepracowanie budżetu Wojewódzkiego Związku Samorządowego z uwzględnieniem poprawek wprowadzonych przez Radę Państwa. Następnie rozpatrzono kilka spraw z dziedziny kontroli, z których jedną skierowano do Kontroli Ochrony Skarbowej, jedną zaś przekazano prezesowi Sądu Okręgowego.

Ustalono termin plenarnego posiedzenia W. R. N., które będzie poświęcone sprawom przemysłu ziemi kieleckiej. Rozpatrzono szereg wniosków z dziedziny komunikacji i zlecono opracowanie szczegółowe tych spraw jednemu z członków prezydium. Omawiano sprawę zwalczania chwastów i uprawy działek miejskich w wyniku obrad ustalono obowiązujący termin obrobienia działek do 1 maja. Powzięto projekt ufundowania skromnej nagrody oraz żetonów dla zwycięzców etapu Warszawa — Kielce w międzynarodowym wyścigu kolarskim Warszawa — Praga.

Z PRAC KOMISJI PRN JĘDRZEJÓW

Komisja Kontroli Społecznej Powiatowej Rady w Jędrzejowie przeprowadziła w ciągu pierwszych dwóch tygodni kwietnia 4 kontrole. W Wrocieryżu skontrolowano sprawy komasacji gruntów, rozpatrując szereg zażaleń rolników. Praca komisji w terenie trwała dwie doby. Po zakończeniu kontroli postawiono do Wojewódzkiej Rady wnioski o spowodowanie ponownego rozplanowania komasacji. Następnie skontrolowano gospodarkę szpitala powiatowego. Szpital jest samowystarczalny, powiat łoży tylko na inwestycje. Trzecią kontrolę przeprowadzono w Powiatowym Komitecie Opieki Społecznej, w wyniku której udzielono szereg wskazówek. Poważniejszych uchybień nie znaleziono. Czwarta kontrola w Domu Starców ujawniła pewne niedomagania w zakresie żywienia i czystości, na skutek czego udzielono kierownictwu napomnienia.

Komisja oświatowa interweniowała w Inspektoracie Szkolnym o przyśpieszenie opracowania sieci szkół na terenie gmin, oraz wzięła udział w tej pracy. Gminna Rada w Nagłowicach zakupiła materiał na budowę szkoły i na skutek braku planu sieci szkół nie mogła kontynuować robót. Po interwencji Komisji Oświatowej prace wznowiono. Komisja wystąpiła na Radzie Powiatowej z wnioskiem o udzielenie gminy Nagłowice pomocy finansowej na budowę tejże szkoły.

W Powiatowej Radzie w Jędrzejowie przewodniczący Rady jest jednocześnie przewodniczącym Komisji Kontroli Społecznej i Komisji Oświatowej. Świadczy to o małej aktywności innych członków prezydium.

UCHWAŁA PRN W ZĄBKOWICACH ŚLĄSKICH

„Powiatowa Rada Narodowa w Ząbkowicach Śląskich (wojew. Wrocławskie) uchwaliła zaprenumerować czasopismo „Rada Narodowa“ w ilości 60 egzemplarzy z tym, że prenumerata kwartalna wynosić będzie 130 zł. i po-

trącana będzie z diet, przysługujących poszczególnym członkom Rady za udział w posiedzeniach“.

AKCJA BIBLIOTECZNA W POWIECIE KROTOSZYŃSKIM

Akcja biblioteczna na terenie powiatu krotoszyńskiego rozwija się w szybkim tempie.

Biblioteka powiatowa mieści się w Krotoszynie w odpowiednich i obszernych lokalach, prowadzona przez cały dzień. W tych samych lokalach mieści się również i Miejska Biblioteka m. Krotoszyna. Lokale obejmują magazyny, pracownie, wypożyczalnię książek i czytelnię czasopism. Ponadto istnieją na terenie powiatu biblioteki miejskie: w Kobylinie, w Koźminie, w Pogorzeli i Sulmierzycach oraz gminne biblioteki w Dobrzycy i w Wyganowie gminy Kobylin. Biblioteki te posiadają własne odpowiednie pomieszczenia. Organizacja dalszej sieci bibliotek gminnych i punktów gromadzkich jest w toku

Stan księgozbioru przedstawia się liczebnie tak:

	1946 r.	1947r.
Biblioteka powiatowa	1115 tomów	3300 tomów
Biblioteka Miejska Krotoszyn 1500	„ 2500	„
B. miejskie i gminne w powiecie —	3000	„

Razem: 2615 tomów 8800 tomów

Biblioteki miejskie wypożyczają swym czytelnikom księgozbiór własny, jak i dosyłany z Biblioteki Powiatowej. Biblioteki gminne opiekują się ponadto punktami bibliotecznymi w gromadach.

Specjalnością Biblioteki Powiatowej było wypożyczanie kompletów książek np. po 15 egz. danego tytułu dla zespołów czytelniczych kursów wieczorowych, organizacji oświatowych i przysposobienia rolniczego i wojskowego.

Kierownikiem Biblioteki Powiatowej jest ob. Jan Antczak, który odbył miesięczny kurs bibliotekarski w Jarocinie. — Przy Powiatowym Komitecie Bibliotecznym figuruje osobna Komisja Doboru Książek.

Powiatowy Związek Samorządowy uchwalił i wykonał budżet:

Biblioteki Powiatowej na rok 1947 w sumie 1.085.625 zł.	
Miasta i gminy wiejskie wydały na cele biblioteczne niecałe	2.000.000 zł.
nie licząc darów w wartości około	500.000 zł.

W budżetach na rok 1948 zapreliminowano na cele biblioteczne następujące kwoty:

Powiatowy Związek Samorządowy	1.065.335 zł.
sześć miast	1.620.120 „
osiem gmin wiejskich.	1.076.250 „

o g ó ł e m: 3.761.705 zł.

Kwoty powyższe odpowiadają maksymalnym zdolnościom finansowym związków samorządowych. Nie są one jeszcze dostateczne, by zapewnić upowszechnienie książki i udostępnienie jej każdemu obywatelowi w powiecie, ale liczymy się z tym, że znajdują się może i fundusze z dotacji państwowych proporcjonalnie do świadczeń samorządowych, by móc zupełnie pokryć potrzeby naszych bibliotek.

ZJAZD W OBORNIKACH W SPRAWIE KONTROLI SPOŁECZNEJ

W Obornikach odbył się, zwołany przez Prezydium Powiatowej Rady Narodowej zjazd przewodniczących gminnych komisji kontroli społecznej oraz instruktorów gminnych Delegatury Biura Kontroli przy Radzie Państwa.

Przewodniczący Powiatowej Rady Narodowej ob. Melzer, podkreślił w zagajeniu znaczenie i doniosłość kontroli społecznej w życiu publicznym, wskazując na konieczność wznowienia w terenie akcji kontrolnej.

Łącznik powiatowy, ob. inspektor Miller, omówił rolę i zadania instruktorów przy gminnych komisjach kontroli społecznej. Korzystanie z pomocy instruktorów gminnych — mówił ob. Miller — rekrutujących się z nauczycielstwa, podniesie niewątpliwie poziom w zakresie wykonanych kontroli przez gminne komisje kontroli społecznej oraz usprawni akcję kontrolną.

Następnie przewodniczący gminnych komisji kontroli społecznej złożyli sprawozdanie z działalności komisji na ich terenie oraz przedstawili plan pracy na rok 1948.

Wiadomości urzędowe

KÓLNIAK Nr 24

W sprawie szkolenia działaczy rad narodowych i procowników samorządowych.

W związku z przeprowadzeniem przez Prezydium Wojewódzkich Rad Narodowych akcji szkolenia działaczy rad narodowych, jak również i personelu pracowniczego samorządu, Kancelaria Rady Państwa uważa prowadzenie tej akcji przez wojewódzkie związki samorządowe za celowe i zasługujące na dalsze rozwijanie.

Akcja szkolenia pracowników samorządowych winna być prowadzona oddzielnie od akcji szkolenia działaczy rad narodowych.

Ponieważ programy kursów szkoleniowych układane są częstokroć zbyt ogólnikowo i nie obejmują całości zagadnień, z którymi zapoznać należy terenowych pracowników i działaczy samorządu, Kancelaria Rady Państwa zwraca się o uprzednie uzgodnienie z Kancelarią Rady Państwa programu kursów, które prowadzone będą w przyszłości przez wojewódzkie związki samorządowe.

OKÓLNIAK NR 32

w sprawie upowszechnienia książki i czytelnictwa

Rada Państwa wielokrotnie w podejmowanych uchwałach podkreślała wagę upowszechnienia książki w Polsce i udostępnienia jej każdemu obywatelowi oraz konieczność rozszerzania sieci bibliotecznej, a ponadto sama podejmowała inicjatywę w przedmiocie realizowania dzieła upowszechnienia książki.

W sprawie udziału rad narodowych w akcji popularyzacji czytelnictwa i organizowania bibliotek, Kancelaria Rady Państwa wydała następujące okólniki:

- 1) Nr 216 z 10.X. 1947 r. w sprawie akcji zaopatrzenia Ziemi Odzyskanych w polską książkę,
- 2) Nr. 217 z 10.X. 1947 r. w przedmiocie uchwały Rady Państwa w sprawie zatwierdzenia instrukcji Biura Rad Narodowych o organizacji i funkcjonowaniu wojewódzkich, powiatowych i gminnych komitetów bibliotecznych,
- 3) Nr. 229 z 12.XI. 1947 r. w sprawie akcji zaopatrzenia Ziemi Odzyskanych w polską książkę,

4) Nr. 234 z 15.XII. 47 r. w sprawie kontroli wykonania budżetów na cele biblioteczne,

5) Nr. 3 z 7.I. 1948 r. w sprawie nadesłania informacji o sumach preliminowanych na akcję biblioteczną .

Uchwała Rady Państwa z dnia 5 marca 1948 r. w sprawie upowszechnienia książki i czytelnictwa w Polsce zmierza do dokonania prawdziwego przełomu w dziedzinie upowszechnienia kultury dla zlikwidowania zacofania i ciemnoty, pozostawionych przez dotychczasowe rządy.

Powołany na podstawie tej uchwały Komitet Upowszechnienia Książki ma za zadanie realizację tej wielkiej akcji.

By akcja dała należyte rezultaty — konieczne jest zmobilizowanie przodujących sił społecznych, przy czyn radom narodowym przypada w udziale doniosłe zadanie poprowadzenia tej akcji.

OKÓLNIAK NR 34

w sprawie trybu zatwierdzania inspektorów przy prezydiach rad narodowych

W ślad za okólnikiem Nr 20 z dnia 11.III. 48 r. Kancelaria Rady Państwa w związku z pkt. 8 okólnika komunikuje, że wnioski o zatwierdzenie inspektorów przy prezydiach rad narodowych winny być nadsyłane do Kancelarii Rady Państwa za pośrednictwem prezydiów wojewódzkich rad narodowych. Do wniosku o zatwierdzenie dołączone być winny następujące załączniki:

- 1) własnoręcznie przez kandydata napisany życiorys,
- 2) odpisy zaświadczeń z dotychczasowej pracy,
- 3) opinia prezydium rady, przy której pełnić on ma funkcję inspektora wraz z odpisami referencji 2 osób odnośnie osoby kandydata.

Wnioski już zgłoszone do Kancelarii Rady Państwa, które nie odpowiadają wymogom niniejszego okólnika, są uważane za niebyłe, w związku z czym zachodzi konieczność ponownego nadsyłania wniosków w myśl zasad zawartych w okólniku.

Adres Redakcji: Warszawa, Aleje Ujazdowskie Nr 3, bud. 4. Kancelaria Rady Państwa, tel 89000, wewn 263

Redaktor naczelny H. Kurkowska, przyjmuje interesantów codziennie od 13 — 15.

Prenumerata 1 egz. kwartalnie 126 zł.

Konto PKO I - 6800

Redakcja rękopisów nie zwraca

Prenumeratę przyjmuje Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“, Warszawa, Daszyńskiego 16.

Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Czytelnik“ B-50389. Drukarnia Nr 2. Spółdz. Wyd. „Czytelnik“ Marszałkowska 3/5.